

Putin w Belgradzie – entuzjazm zamiast konkretów

Marta Szpala, Witold Rodkiewicz

Prezydent Władimir Putin 17 stycznia złożył oficjalną wizytę w Serbii, podczas której spotkał się z prezydentem Aleksandarem Vučićem. Rosyjskiemu prezydentowi towarzyszyła liczna reprezentacja rządowa oraz przedstawiciele biznesu. W trakcie wizyty podpisano ponad dwadzieścia porozumień dotyczących pogłębiania współpracy bilateralnej, przede wszystkim gospodarczej i naukowej, mają one jednak w większości charakter niewiążących memorandumów. Zapowiedziano m.in. kontynuację współpracy w modernizacji infrastruktury kolejowej i hydroenergetyki. Spółka RŽD International podpisała kontrakt wart 230 mln euro z serbskimi kolejami. Pogłębiana ma też być współpraca w zakresie badań naukowych, cyfryzacji i nowoczesnych technologii oraz energetyki.

Serbsko-rosyjskie kontakty dyplomatyczne od 2012 roku pozostają bardzo intensywne. Obie strony chętnie manifestują bliskie relacje, a głównym polem współpracy pozostają energetyka i sprawa Kosowa, którego niepodległości nie uznaje ani Serbia, ani Rosja.

Komentarz

- Wizyta nie przyniosła podpisania wiążących porozumień pogłębiających współpracę obu państw. Serbia jest niechętna podejmowaniu zobowiązań, które zagroziłoby współpracy z UE i NATO. Rosja mogła natomiast zaprezentować się jako państwo rozwijające zaawansowane technologie. Zwraca jednak uwagę fakt, że nie doszło do podpisania zapowiedzianych przed spotkaniem kontraktów na dostawę sprzętu wojskowego (czołgów i bojowych wozów piechoty).
- Dla Rosji wizyta Putina w Serbii miała być potwierdzeniem wpływów w regionie Bałkanów Zachodnich. Sprzeciw Moskwy nie przeszkodził bowiem Czarnogórze uzyskać członkostwa w NATO ani nie zastopował procesu zbliżenia pomiędzy Grecją a Macedonią, które najprawdopodobniej otworzy drogę do Sojuszu również Skopje. Serbia poprzez współpracę z Moskwą wzmacnia swoją pozycję wobec UE i NATO oraz w całym regionie Bałkanów Zachodnich, szczególnie w stosunku do nieuznanego przez siebie Kosowa.
- Dla strony serbskiej obecna wizyta Putina miała szczególne znaczenie w kontekście nacisków USA i UE na podpisanie wiążącego porozumienia normalizującego stosunki z Kosowem. Serbia podejmuje w ostatnich miesiącach aktywne działania, by osłabić pozycję Prisztiny na arenie międzynarodowej i obarczyć stronę kosowską winą za niepowodzenie rozmów. Władze serbskie najbardziej zainteresowane są przedłużaniem

negocjacji, nie jest jednak wykluczone, że będą zmuszone do zawarcia porozumienia. W tym kontekście wizyta Putina miała być manifestacją wsparcia dla Serbii przed dalszymi rozmowami na arenie międzynarodowej, ale także dla prezydenta Vučića i rządu serbskiego w polityce wewnętrznej. Nacjonalistyczna i prorosyjska opozycja zarzuca bowiem Vučićowi zdradę serbskich interesów w kwestii Kosowa.

- Strona rosyjska jest zaniepokojona pojawieniem się możliwości porozumienia między Belgradem i Prisztiną, gdyż poważnie osłabiłoby to wpływy Moskwy w regionie i możliwości nacisku na Serbię. Rosyjska dyplomacja oficjalnie wyraziła swoją dezaprobatę dla negocjowanego przez Belgrad i Prisztinę wariantu porozumienia, zakładającego zmianę granic i wymianę terytorium między Serbią i Kosowem. Według Moskwy takie porozumienie naruszałoby przyjętą jeszcze w 1999 roku rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ, regulującą status Kosowa. Rosja wydaje się w związku z tym zainteresowana włączeniem się w proces negocjacji w celu uzyskania bezpośredniego wpływu na ich bieg, a w konsekwencji – możliwości blokowania porozumienia. Interesy obu stron w kwestii Kosowa są do pewnego stopnia rozbieżne, a władze w Belgradzie nie mogą liczyć na bezwarunkowe wsparcie w tej sprawie ze strony Moskwy.
- Kluczowym obszarem współpracy Serbii i Rosji są kwestie energetyczne. Serbii zależy na tym, aby trasa projektowanego lądowego przedłużenia gazociągu Turkish Stream przebiegała przez jej terytorium, nie ma ona jednak możliwości sfinansowania budowy koniecznego do jego realizacji gazociągu tranzytowego o długości 400 km. W tej kwestii wizyta przyniosła pewien postęp: prezydent Putin zadeklarował, że Rosja gotowa jest zainwestować w tranzytowy gazociąg w Serbii 1,4 mld USD, ale ostateczna decyzja uzależniona będzie od warunków realizacji, m.in. zasad finansowania. Strony podpisały natomiast memorandum o powiększeniu magazynu gazu Banatski Dvor do 750 mln m³ (obecnie 450 mln³), na czym zależało Belgradowi. Z kolei szef Gazpromu Aleksiej Miller stwierdził, że Rosja jest gotowa na znaczące zwiększenie dostaw gazu do Serbii po zakończeniu budowy gazociągu tranzytowego. Przebieg wizyty wskazuje na duże zainteresowanie Rosji budową eksportowej nitki gazociągu Turkish Stream. Jednak zapowiadane przez stronę rosyjską zakończenie budowy gazociągu na terytorium Serbii jest mało prawdopodobne. Co więcej, ostateczna trasa wciąż nie jest przesądzona, co będzie wykorzystywane przez Moskwę do wywierania presji na państwa zainteresowane projektem, aby zabiegały w instytucjach unijnych o jak najkorzystniejsze dla Rosji warunki jego realizacji – w tym przede wszystkim wyłączenie spod regulacji trzeciego pakietu energetycznego.
- Polem współpracy rosyjsko-serbskiej są także kwestie wyznaniowe. Serbska Cerkiew Prawosławna obawia się szczególnie, że przyznanie autokefalii Cerkwi na Ukrainie spowoduje wzmocnienie podobnych dążeń na terytorium byłej Jugosławii, gdzie miejscowe Cerkwie pozostają obecnie pod jurysdykcją patriarchatu serbskiego. Najprawdopodobniej po to, aby zmanifestować wsparcie Moskwy dla serbskiej Cerkwi, część uroczystości przebiegała w największym serbskim kościele św. Sawy, a strona rosyjska zadeklarowała dalsze wsparcie finansowe w wysokości 5 mln euro na budowę tej świątyni.
- Spektakularna oprawa wizyty prezydenta Putina w Serbii służyła nie tylko przypodobaniu się Rosji, ale także zmanifestowaniu skali poparcia serbskiego społeczeństwa dla

prezydenta Vučića w kontekście masowych protestów, które odbywają się w Serbii od końca listopada 2018 roku. Podczas uroczystości publicznych rządząca Serbska Partia Postępu zadbała o liczny udział widzów, by zademonstrować, że zwolenników rządu jest zdecydowanie więcej niż przeciwników władz (w wiecach opozycji każdorazowo bierze udział kilkadziesiąt tysięcy protestujących).

- Kwestie problematyczne w stosunkach obu państw wydają się pozostawać nierozwiązane. Pomimo rosnącej w Serbii sympatii dla Rosji i rozczarowania Unią Europejską, dążenia Moskwy, by osłabić współpracę Serbii z UE i NATO, mają niewielkie szanse na realizację. Rosja chce, aby Serbia do końca roku podpisała porozumienie o przystąpieniu do strefy wolnego handlu z Eurazjatycką Unią Gospodarczą, ale Belgrad jest niechętny tego typu inicjatywom, ponieważ mogą one utrudnić Serbii zakończenie procesu akcesji do UE. Władze serbskie chcą w dalszym ciągu czerpać korzyści z bliskich relacji zarówno z państwami UE i USA, jak z Rosją.